



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# K CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

## GA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

Administracja: Częstochowa Aleja II № 38, telefon 26 50, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.

Administracja w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem. do godz. 11-ej rano. w niedziele i święta. Przenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

### CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-iej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Pośw

CE	
dia mie	
R.	
Półrocznie	8.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

**Reprezentantem**  
„Dziennika Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**  
i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest  
**Wacław Badurski**  
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

**„Róża Duchowna“**  
jedyne czasopismo polskie poświęcone czei  
**Królowej Różańca św.**  
Wychodzi raz na miesiąc, przedpłata wraz  
z przesyłką wynosi rocznie 50 kop.  
Klasztor OO. Dominikanów.  
Lwów. Galicja.

**Dentysta**  
**Marjan PUCHALSKI**  
II-ga Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr.  
Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

**Kalendarzyk.**  
D. 10 Grudnia,  
**Imiona chrześcijańskie:** dziś Damarego 2W.,  
jutro Sabina BW.  
**Imiona słowiańskie:** dziś Radzislawa, jutro  
Wojmira.  
Wschód słońca g. 8 m. 01. zachód g. 3 m. 44.  
Daty historyczne: 1520. Marcin Luter pali  
publicznie bulę papieską.—

## Przeciw intrygom hakatyizmu.

Czytamy w „Czasie”.  
Gazety niemieckie, zostając na usługach  
Hakaty, chcą ostabić zgrozę i oburzenie, jak-  
że z powodu przymusu szkolnego przejęto  
wszystkie uczyliwizowane ludy na świecie, po-  
czynają wprost oskarżać Polaków o zamiary  
rewolucyjne i o przygotowywanie narodowego  
powstania.

W tym celu głoszą o istnieniu jakiejś taj-  
nej organizacji, o podziale kraju na narodowe  
starostwa, podległe jakimś prezydentowi, za-  
mieszkałemu gdzieś w Krakowie, czy we Lwo-  
wie i wreszcie denuncjują istniejące legalnie  
stowarzyszenia polskie, że w gruncie rzeczy  
są tylko organami owej tajnej organizacji.

Na ten stek gupstw i bajek, w które sam  
rząd pruski nie wierzy, można wcale nie od-  
powiadać, gdyby nie to, że obliczone są na  
wprowadzenie w błąd zagranicy i usprawiedli-  
wienie wyjątkowych ustaw, zwiększających  
krzywdy i męczennictwo polskiego narodu. Wo-  
bec tego wyraźna odpowiedź jest konieczną, a  
zgodnie z rzeczywistością nie może być ona  
inną, niż taką, jak następuje:

I. Polacy nie są dość ograniczeni, aby  
przygotować powstanie, które zgnicioneby zo-  
stało w jednym dniu i otworzyło wrota wszel-  
kim gwałtom przeciw polskiemu narodowi.

II. Nie istnieje żadna tajna organizacja,  
niema żadnego podziału kraju na starostwa, a-  
ni żadnego prezydenta, stojącego na ich czele  
— i wogóle nie istnieje nic podobnego ani w  
granicach, ani poza granicami Niemiec.

III. Istniejące w Niemczech legalnie sto-  
warzyszenia polskie zajmują się sprawami spo-  
łecznymi jedynie w zakresie swych ustaw.

IV. Opór przeciw przymusowi szkolnemu  
nie jest wynikiem żadnej agitacji, ale powstał  
sam przez się z powodu gwałtu, zadanego ludz-  
kim sumieniom.

Oto jest prawda. Ci, którzy piszą o pow-  
staniu i agitacjach — kłamią i wiedzą, że kła-  
mią.

Do oświeconych i uczciwych Niemców  
należy upomnieć się o to, że pismacy owi ma-  
ją ich za dostatecznie głupich, aby mogli wie-  
rzyć podobnym bredniom. My, oświeceni i uc-  
zcwi Polacy, zwracamy się do zagranicy z ka-  
tegorycznym zaprzeczeniem kłamstwom i do  
ludności polskiej w zaborze pruskim z wezwa-  
niami, aby zachowała się jak najcierpliwiej. Co  
innego jest stać wytrwale przy Boskich i lu-  
dzkich prawach, a co innego dawać folgę obu-  
rzeniu. O powstaniu, organizacjach i agita-  
cjach niema mowy, ale wszelkie, choćby nawet  
najdrobniejsze zajęcia i porwy, są wedła na-  
młyn naszych nieprzyjaciół. Wzywamy do wy-  
trwania, do jak paerniczniejszej legalnej o-  
brony należnych narodowi praw, ale zarazem i do  
spokoju. I to jest najlepsza odpowiedź na  
fałszywe oskarżenia. Niech Bóg i prawo będą  
po naszej stronie — przemoc po przeciwniej.

Dzienniki zagraniczne, a także uczciwe  
niemieckie i wszystkie polskie, prosimy o pow-  
tórzenie tych słów.

Henryk Sienkiewicz.

## Sprawa węglowa.

III.

Jaka przeto jest przyszłość najbliższa spr-  
wy wagonowej na naszych kolejkach? To tylko  
można powiedzieć, że nie leży to w mocy ko-  
palni i jeżeli koleje nie będą dawały tej liczby  
wagonów, jaka odpowiada zapotrzebowaniu  
węgla, wówczas w miejscach spożycia okaże  
się jego brak, a brakowi temu nie zapobiegną  
największe nawet zapasy węgla na kopalniach.  
Ten brak wagonów wytwarza przytem krygi-  
calne położenie rynku węglowego: kopalnie kra-  
jowe w celu uchronienia się od konieczności  
zbytniego zmniejszenia wytwórczości zmuszone  
są wysyłać węgiel za granicę po bardzo niskich  
cenach, a jednocześnie spożywcy krajowi, pra-  
gnąc zapewnić sobie odbiór potrzebnej ilości  
węgla, zmuszeni są sprowadzić go z zagranicy i  
płacić za niego znacznie drożej, niż za miej-  
scowy; węgiel zagraniczny korzysta bowiem z  
tego przywileju, że przychodzi w wagonach za-  
granicznych, a w razie konieczności przelado-  
wania koleje krajowe obowiązane są dostar-  
czyć przedewszystkiem taką liczbę wagonów,  
jaka potrzebna jest do przeladowania węgla,  
idącego z zagranicy, a dopiero resztę wolnych  
wagonów dostarczają kopalniom krajowym.

Trzeci czynnik, konieczny w zaopatrywa-  
niu spożywcy w węgiel, mianowicie składnicy,  
ujawniać może swój wpływ szkodliwy, tj. spe-  
kulację, wówczas tylko, gdy którykolwiek z  
pierwszych dwóch czynników lub oba łącznie  
działają nieprawidłowo. Kopalnie zagłębia Dą-  
browskiego są dziś tak pod względem tech-  
nicznym przygotowane, że nie tylko mogą za-  
doszczędnicie wszelkim zapotrzebowaniem kraju  
naszego, lecz starać się muszą o zbyt nadmiar-  
ny wytwórczości na oddalonych rynkach mor-  
za Bałtyckiego, okręgu Kijowskiego oraz do  
Austrii. Wystarczyłoby przeto wysłać do za-  
grożonych spekulacją miejsc pewną ilość wę-  
gla, żeby zabić ją w zarodku, lecz chcąc wy-  
stać węgiel, trzeba mieć wagony; chodzi przeto  
o to, żeby i koleje były, podobnie jak kopalnie,  
dostatecznie przygotowane do przewiezienia po-  
trzebnej ilości węgla do zagrożonych spekul-  
cją miejscowości.

Rzucenie pewnej ilości towaru tam, gdzie  
go brakuje, jest najskuteczniejszą walką ze spe-

kulacją. O jakiegokolwiek etyce nie może tu  
być mowy. Taktyka kupiecka polega na pod-  
noszeniu ceny towaru wówczas, gdy go brakuje.  
Gdy zapotrzebowanie węgla przewyższa  
podaż, zwykła cen musi nastąpić i trudno li-  
czyć w tym razie na współzuczenie składnika i  
dobrowolne zrzeczenie się zysku na rzecz spo-  
żywców. O ile ma on zakontraktowany węgiel  
wcześnie, osiąga wówczas nadmierne zyski,  
oburzając spożywcę, z którego kieszeni zyski  
te ciągnie, uspokaja on jednak swoje  
sumienie tak, że skoro niejednokrotnie na węgiel  
nie nie zarabiał lub tracił, ma prawo wy-  
zyskać pomysłnie dla siebie położenie. Kopalnie  
zagłębia Dąbrowskiego pomimo powiększe-  
nia się o 10% płacy roboczej sprzedawają węgiel  
na rok 1906/7 z podwyżką o 2—3 kop.  
na korcu (z wyjątkiem dostaw kolejowych,  
gdzie zwykła cen wynosi 1,2—1,5 kop. na korcu);  
większą zwykłą osiągnął węgiel śląski z  
powodu braku węgla w okręgu Westfalskim i  
znacznych zakupów węgla śląskiego przez na-  
bywców z zachodu. O ile podniosą cenę wę-  
gla śląskiego, trudno przewidzieć; pewne u-  
sprawiedliwienie znajdzie zwykła, spowodowa-  
na przez wyższy koszt odwozu węgla, jako na-  
stępstwo strajku woźniców; resztę będzie stan-  
dowić zysk składników.

Niezależnie od chwilowego zapobieżenia  
spekulacji zapomocą rzucenia potrzebnej ilości  
towaru tam, gdzie go brakuje, stałe przeciw-  
działanie spekulacji leży w posiadaniu w miej-  
scach spożycia danego towaru dostatecznego  
jego zapasu. Ponieważ na posiadanie odpowied-  
nych zapasów węgla na zimę potrzeba zna-  
cznych środków pieniężnych (kupno węgla, o-  
płata za przewóz, wynajęcie miejsca, a przytem  
należy ponieść ryzyko, że o ile zima będzie ta-  
godna i spożycie węgla mniejsze, niż przewidy-  
wano, wówczas węgiel zostanie niesprzedany,  
rozkruszy się i straci część swojej wartości),  
przeto ryzyko to ponieść mogą jedynie takie  
instytucje, jak zarządy miejskie, zamożne sto-  
warzyszenia spożywcze lub spółki opalowe,  
wreszcie więksi hurtownicy. Instytucje te mo-  
głyby nabywać węgiel w lecie bezpośrednio od  
kopalni na mocy kontraktów, a wówczas mi-  
sta nie będą w rękach drobnych składników  
spekulantów, którzy regulują ceny zależnie od  
termometru i liczby przybyłych w dany dzień  
danego miasta wagonów z węglem. Na  
tem polegałaby prawidłowa działalność wszy-  
stkich pomienionych trzech czynników (kopalni,  
drog żelaznych i organizacji sprzedaży częstko-  
wej) usunie niepożądaną i dla kopalni i dla  
spożywców nadmierne wahanie cen węgla.

Wymienione środki organizacji sprzedaży  
częstkowej dadzą się jednak osiągnąć w dal-  
szej dopiero przyszłości, gdy tymczasem dzi-  
siejszy brak wagonów może spowodować  
wkrótce kryzys węglowy w miejscach spożycia.  
(d. c. n.)

## Z pism i gazet.

— P. A. Szygiński zamieścił w nr. 67  
„Przełomu” świetny fejleton, z którego przyt-  
czamy fragment następujący:

Od dwóch lat prawie jest konstytucja. A  
więc prawo, określające mniej lub więcej wy-  
raźnie stosunek wzajemny państwa, naczelnika  
jego i obywateli. Jest swoboda związków, zgrom-  
adzeń i słowa, zarówno mówionego, jak pisa-  
nego a więc i drukowanego. Jest swoboda  
akcji i reakcji. Co więcej: jest swoboda osobi-  
sta, uwarunkowana prawem. Słowem na całej  
linji, a raczej na całym obszarze Państwa —  
wolność, wolność, wolność!

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wch-  
dzące, od najwycześniejszych do najwznowniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-  
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje  
się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
Aleja III dom własny. 208

**Bazar Krajowy w Krakowie,**  
Główny Rynek nr. 20

Polaca na obecny sezon jesien-ny i zimowy  
10 cenach fabrycznych stałych (wyrob galicyjskie),  
Wielki wybór płócien ręcznie tkanych, a zatem bardzo  
trwałych na damską i męską bielizną i prześcieradła, o-  
raz osłowlizną, ręczniki, ścielki i chnstki do nosa.

Przed dwoma laty nie było jej. Ludzie żyli w niewoli—nie można było działać, pisać, mówić, a nawet myśleć; za samą myśl *nieprawomyślną* płacono się grzywnami, więzieniem, wygnaniem, głową. Przepaszamy—głową płacono się jedynie w razach wyjątkowych,—kary śmierci za przekroczenia pospolitnie nie było. I przed dwoma laty żyło się z dnia na dzień, w niepewności swobod osobistych, a w bezpieczeństwie jakim takim o gardło ale się żyło.

Naraz bogowie nadali konstytucję, a wraz z nią swobodę *zięciąskóto*, które pierwszy lepszy komisarz cyrkulu *rozciąga*je, swobodę *zgomadzeń*, które pierwszy lepszy stójkowy *rospędza*, swobodę *słowca*, które przypłaca się grzywnami i więzzeniami wreszcie swobodę *akcji i reakcji*, którą przypłaca się gardłem. I dziś żyje się w niepewności jutra a nawet dnia dzisiejszego, bo są połowy ekspedycje życie ludzkie na tamten świat pociąganiem już nie towarowym, jak sąd koronny, już nie pospiesznym, jak sąd wojenny ale wprost *bliskościznym*, jak na w XX przystało.

Gdybyż tylko to! Raz przecie ręka sprawiedliwości państwowej ustanie, a choćby była nie wiem jak wytrzymała, to i tak jeszcze większość społeczeństwa dzisiejszego ostoi się; są połowy nie zdąży, mimo całą sprawność swoją, wyekspedjować wszystkich. I to pociecha.

— Czytamy w „Dzienniku powszechnym”: Olok uczucia radości na widok promyślnie rozwijających się szkół polskich, przejmując nas jednocześnie troska o ich byt materialny. Wytworzyło się jakby błędne koło, z którego wydobyć się trudno.

Rodzice narzekają, że wpisy są drogie, że opłata za naukę, gdy się ma kilkoro dzieci, przechodzi nawet średnią zamożność.

Właściciele szkół znowu utyskują, że rodzice młodzieży wpisów płacić niechęć, a nawet ci, którzy mogą, korzystając z tego, że zarządy szkół polskich nie stosują represji, nie wydają zalegających w opłacie i t. d.

Niewątpliwie, gdyby wszyscy ci rodzice, którzy mogą wpis uścić, uczynili to w terminie, bez ociągania się, zarządy szkolne mogłyby większą liczbę uczniów uwolnić od wpisu. Możeby się nawet udało obniżyć nieco opłatę, gdyby była pewność, że budżet nie zostanie zachwiany licznymi zaległościami, jak to się dzieje obecnie.

Dzisiaj właściciele szkół biorą, co się da i jak się da, odliczając z góry na straty pewną sumę, wobec czego nie mogą czynić zbyt liczących ulg i ustępstw.

Z drugiej strony, rodzice uzalają się, że trudno im płacić wysokie wpisy.

Wytworzyło się błędne koło, wytworzyła się przykra sytuacja, pewne napięcie stosunków i pewien dysonans, którego być nie powinno.

Sądymy, że w danej sprawie zarówno jedna, jak i druga strona powinny poczynić kroki celem najszybszego załatwienia kwestji która zaczyna być drażliwa.

Błędne koło, w jakie wpadła kwestja finansowa naszej szkoły polskiej musi być przerywana, aby nie zdusiło w zarodku tego, cośmy z takim trudem stworzyli i pielegnować winniemy.

— Czytamy w „Dzienniku kijowskim”: „Kijewlanin” zaczyna się zajmować „Dziennikiem” coraz częściej we właściwy sobie sposób. W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy, z powodu artykułu p. Ambroźewicza o młodzieży rosyjskiej wobec dążeń polskich, a postrofe, z której podajemy poniżej ustępy najbardziej charakterystyczne.

„W r. 1863 narodowcy polscy pokładali również nadzieję w rewolucji rosyjskiej, i Napoleon III i zostali za to ukarani. Teraz również przyjdzie dla nich czas obrachunku, jak tylko Rosjanie wyjdą ze stanu psychozy.

Zamknięcie uniwersytetu i politechniki warszawskiej—to tylko przypadkowy zadatek za całoroczne polowanie na Rosjan na ulicach Warszawy i za czyny narodowców. Jeśli narodowcy polscy zadziobali i opluli w ostatnich czasach takich umiarkowanych ludzi, jak Włodzimierz Spasowicz; jeśli rozwijają oni nieprzejdaną myśl polską, jeśli zadziobali i opluli oni Wielopolskiego, to przecież na swój rozwój i nieprzejdaną idea rosyjską, którą narodowcy polscy usiłowali podtrzymać i wzmożnić za pomocą całego szeregu faktów, trwale zapisanych i niezapomnianych.”

Parę dni temu szacowne pismo wołało, z powodu wiadomości o Komitecie wyborczym polskim: gorodowj!, dziś sposób ten nie wydaje się mu dość skutecznym i grozi ono nam „nieprzejdaną idea rosyjską” Jakże znaczenie ma podobna obietnica w ustach „Kijewlanina”, wiemy również z historii dni październi-

nikowych w Kijowie. Oczywiście nie będziemy tak naiwni, aby przekonywać panów z „Kijewlanina”, że wszystko to jest nie innego, jeno objawy maniaetwa zalogowanych sykafantów i w żaden sposób niemogących przezwyciężyć innych form życia. Charakterystyczny objaw ze stanowisko „Kijewlanina” w sprawach politycznych wydaje się potwornem nawet taktemu organowi, jak „Now. Wremia”, któremu nie przeszkadza to jednocześnie medytować nad „nowymi środkami zapewnienia przewagi żywiołowi rosyjskiemu w kraju Południowo-Zachodnim.

Oto, co pisze organ p. Suwurina: „Czy rozumie „Kijewlanin”, jak absurd, jaką wolażąca o pomstę, nieprawdę muszą bronić oni i jego współwyznawcy? Na szczęście, nie mają oni pod sobą żadnego gruntu, poprostu działają pod wpływem zaślepienia, które przeszkadza im widzieć rzeczywistość.”

Panowie z „Kijewlanina” mogą się kiedyś doczekać tego, że ich współwyznawcy będą zmuszeni, dla ocalenia pozorów przynajmniej przyzwoitości, nałożyć jakiś kaganiec na pieniących się ze wsiekleści maniaków.

## NOWINY.

### Częstochowa.

Odczyt. W środę dnia 12 grudnia r. b. w sali Lutni o godz. 7 wieczorem pod egidą Oddziału miejscowego Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego wypowie odczyt na temat „O mleku” lek. wet. J. Kiszkielec, z Piotrkowa. Ciekawy ten odczyt był przed dwoma tygodniami wypowiedziany w Piotrkowie na rzecz miejscowej „Kropki mleka” i wzbudził powszechne zainteresowanie. Odczyt będzie ilustrowany obrazami mikroskopjnymi, pokazami, tablicami i t. p. Treść odczytu następująca: Skład chemiczny, rodzaje i własności mleka. Gruźlica u krów. Obory. Odżywianie krów. Podrabianie mleka i walka z tem zlem. Sterylizacja. Pasteuryzacja. Własności ogólne. Dane, dotyczące się dostawy mleka w naszych miastach. Analizy mleka i rezultaty tych analiz.

Zapowiedziane na onegdaj i wczoraj odczyty p. A. Siedleckiego z Krakowa nie doszły do skutku.

Zgon. Onegdaj zmarł w Krakowie ś. p. Józef Proszowski, artysta-rzeźbiarz, współwłaściciel zakładu kamieniarskiego w naszym mieście.

Z teatru. Dziś w teatrze częstochowskim towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p. Majdrowicza wystawia „Wesele” Wyspiańskiego: sztuka ta doskonale jest grana przez towarzystwo p. Majdrowicza, niewątpliwie więc zgomadzi bardzo liczną publiczność.

Arrestowanych na Rakowie wywieziono dzisiaj do Piotrkowa.

Złosiło się w naszej redakcji kilka osób, które zapewniasz, że aresztowany w hucie „Częstochowa” oficjalista, p. Dąbrowski nie należał do organizacji socjalistycznej, a p. lejrzenie takie mogło nastąpić tylko wskutek nieporozumienia, które niewątpliwie śledztwo wyjaśni na korzyść p. D.

Napad. Wczoraj o g. 10 i pół rano na ul. Wały napadnięty został 14-letni Władysław Turek przed dwóch drabów, którzy zrewidowali go i zabrali mu 40 kop.

Posterunek napastników. Przy ul. Spadek obok Składu desek, znajduje się ogródek, od którego furka nigdy nie jest zamknięta. W tym te ogródka, jak nam komunikują, zbierają się napastnicy, którzy czująchą na przechodniów. Mieszkańcy sąsiednich domów słyszą co no krzyki napadniętych, ale z pomocą wyjść się obawiają, z powodu ciemności, jakie w tej ulicy panują.

Masowa kradzież. W domu p. Klawego przy ul. Wały, w nocy z soboty na niedzielę, złodzieje wykradli wszystkie produkty z 16 piwnic, tam się znajdujących. Pomiedzy innymi wyniesiono z piwnicy p. Mazurkiewicza mięso z 2 ciałych wieprzów i beczkę z zamarynowanymi szykanami.

### Sosnowiec.

Wieczór Mickiewiczowski. Sobotni wieczór w teatrze, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza, zgromadził liczne grono osób, które, dzięki towarzystwu p. Majdrowicza, przepędziło kilka godzin na podniosłych wrażeniach. Program wieczoru był bardzo urozmaicony i świetnie ułożony.

O związkach zawodowych. Wczoraj w sali klubu sosnowieckiego p. Zygmunt Heryng, znany ekonomista, wygłosił odczyt o związkach zawodowych. Na odczyt ten sala zapelnia się słuchaczami po brzegi. Bardzo interesującego wykładu wysłuchano z wdzięcznością dla prelegenta.

Różne skargi. Członkowie komitetu sanitarno-wykonawczego uskarżają się na straszny nieporządek, jaki panuje w Sosnowcu. Smutny doprawdy obraz przedstawia np. taka ulica Niemiecka, ale żeby brakiem czystości odznaczał się budynek magistracki, to już zakrawa na ironję. A jednak—niestety—tak jest. Z balkonów zwieszają dywany na ulicę, a trzepa je tak, że „tumany kurzu zanieczyszczą powietrze. Nasładują to samo inni — biedny więc przechodniu poltykaj wszystkie miazmaty i cicho siedź, bo jak się poskarżysz, to ci racji napewno nie dadzą, a przy sposobności odpokutujesz. Zabawne, że owym magistrackim lokatorom, który pozwala na taki zły przykład, jest pan należący do komitetu sanitarno-wykonawczego. Wobec tego, śmiało możemy powiedzieć, że wówczas dopiero o czystości w Sosnowcu mówić będzie można, gdy wszyscy członkowie będą mieli o tej czystości dokładne pojęcie. Tymczasem — trzymaj sobie, duszo...”

Przy pracy. Piotr Chwist podczas pełnienia obowiązków na kolei wychiwnął sobie nogę.

Złodzieje stacyjni. Ujawniono, że podczas ubiegłych dwóch dni świątecznych, skradziono różnym podróżnym na dworcu sosnowieckim około 70 rb.

### Piotrków.

#### Dwudziestoletni proces. Włoszanie wsi:

Biała, Łęczno, Kurzędz, Barkowice, Nowa wieś i Łazy, w gm. Łęczno, w pow. piotrkowskim, przez dwadzieścia lat debili się o przyznanie im praw na serwituty leśne w lasach majątku donacyjnego Łęczno, pozostającego w wiczyściem posiadaniu p. Polujektowa, zamieszkałego w Petersburgu. Dupiero w tych dniach otrzymał z Petersburga decyzję Senatu przyznającą im prawa serwitutowe. Jest to jedyny wypadek obciążenia majątku donacyjnego serwitutami.—P. Polujektow zrazu zawarł z włoszianami rzeczony się dobrowolną umowę o zamianę serwitutów i wzamian za prawa serwitutowe wydzielił im 540 morgi ziemi z pod lasu, który naturalnie zostanie wyrąbany i sprzedany.

Nabożeństwo mularzy. W dzień Śtej Barbary, jako patronki również mularzy, członkowie piotrkowskiego zgromadzenia mularskiego zakupili nabożeństwo, które odprawił ks. Cwi-long, rektor kościoła p. Piąrkowskiego, przed grun-townie odnowionym niedawno ołtarzem św. Barbary w kościele p. Piąrkowskim. Po nabożeństwie członkowie zgromadzenia zebrał się na wspólną biesiadę w sali Stowarzyszenia rzemieślników, podczas której zebrano składkę na kościół. — Należy nadmienić, że na odnowienie ołtarza św. Barbary ofiarowano przedtem z kasy cechowej Zgromadzenia mularzy 500 rb.

## Zbliża i z daleka.

Strejki w Niemczech. W r. 1905 było w Niemczech łącznie 2,148 strejków lub lokautów. Najwięcej było ich w przemyśle budowlanym, bo 882, czyli 36 procent, 2,212 było strejków zaczepnych, a 191 obronnych. Brało w nich udział 776,984 robotników zatrudnionych w 14,481 przedsiębiorstwach.

Strejki te miały następujący przebieg: 528 strejków przy udziale 25-u tysięcy strejkujących skonczyło się zwycięstwem, częściowo wygranych było 971 z 122,351 robotnikami. Przegrane strejki były przeważnie strejkami zaczepnymi. Na tych bezrobociach robotnicy stracili zarobków 29,800,000 marek.

Niepokoje strejkowe pociągnęły za sobą 424 rozpraw sądowych i 544 wypadków interwencji policyj.

Barbarzyński wyrok. Donoszą z Budapesztu: zapadł wyrok w procesie przeciw ks. Hince i tow. w Ružomberku (Resenberg). Ks. Hinka został zasądzony na dwa lata więzienia 500 K. grzywny i 1680 K. kosztów procesu, oskarżony Hrabar na rok więzienia, Andrzej Grunczek, Jerzy Grekow i Piotr Heben na 2 miesiące, ks. Dominik na 4 miesiące, a 4 zostali uwolnieni.

Kradzież broni w armji pruskiej. Przed specjalnym trybunałem karnym w Berlinie toczy się proces przeciwko cywilnym uczestnikom w kradzieżach broni, które od szeregu lat były dokonywane w armji pruskiej. W dalszym ciągu rozprawy zeznali oskarżony Grosser, oskarżony Hrabar na rok więzienia, Andrzej Grunczek, Jerzy Grekow i Piotr Heben na 2 miesiące, ks. Dominik na 4 miesiące, a 4 zostali uwolnieni.

Poppe sprzedawał równie karabiny „modelu 1868”. W zamian za nową broń i zamki składał Poppe stare, które mu dostarczał Grosser. Wszystko to działo się w cytadeli w Szpandawie. Gdy z „wizji Juliusza”, która jest jak najściślej strzeżoną, wywieziono na rozkaz władzy 12,000 zamków starych do huty żelaza w Gliwicach dla przetopienia ich, Poppe zdołał lepsze zamki wybrać i sprzedał je Grosserowi. Kupcowi Kindtowi w Szpandawie sprzedał Poppe 10,000 naboje. Oskarżony Neupert zeznał, że w cytadeli szpandawskiej co drugi tydzień sprzedawał broń i naboje.

## Dom robotniczy w Łodzi.

W fabryce Leonhardta, Woelkera i Girhardta odbyło się zebranie robotników, na którym przedstawiono projekt budowy udziałowego domu mieszkalnego. W zebraniu brało udział kilkuset robotników, którzy projekt w całości zaakceptowali i zgodzili się na wybór komitetu organizacyjnego, złożonego z 5-ciu członków z pośród robotników. Do komitetu weszli: Józef Barański, Narcyz Nenas, Józef Pikała, Antoni Świątek i Karol Szarek.

Zaproszono również do komitetu budowniczego p. Starowicza, w charakterze członka honorowego z głosem doradczym.

Komitet przystępuje niezwłocznie do czynności, wypuszczając odpowiednie deklaracje i gromadząc zapisy na członków.

W myśl projektu do spółki domu udziałowego przystąpić może najwięcej 100 członków, którzy wnoszą odradza tytułem udziału po 200 rub. lub dają zobowiązanie, iż do 1 października r. 1907 suma uregulowana zostanie.

Budowa projektowanego domu na 100 mieszkań pojedynczych, bez placu, kosztować ma do 45,000 rub. plac zaś przypuszczalnie od 7—8 tys. rub., czyli że cała nieruchomość będzie kosztowała 53,000 rub., która to suma ma być płatną z chwilą wejścia w posiadanie domu przez komitet budowy.

Budowy podjął się już jeden z przedsiębiorców. Otrzyma on złożone przez członków 20,000 rub., jednocześnie będą poczynione kroki o uzyskanie pożyczki Tow. kredytowego w sumie 5,000 rub., tak iż przedsiębiorca otrzyma 38,000 rub., pozostałe zaś 15,000 rub. długi prywatnego mają być spłacone z procentami w przeciągu jak najkrótszego czasu, przypuszczalnie w 5 lat.

Ogólna suma długu będzie wynosiła 33,000 rub. Według obliczeń projektodawców uczestnicy spółki będą w posiadaniu domu bez długu po latach 10.

Do budowy projektowanego domu, opodal fabryki Leonhardta, spółka przystępuje w marcu roku przyszłego.

## Sprawa Lidwali.

„Nowoje Wremia” zamieściło rozmowę z naczelnikiem głównego zarządu do spraw gospodarstwa miejscowego, Gerbela, który po Hurce objął kierownictwo sprawą żywnościową.

Gerbela, między innymi, powiedział: „Martwi mnie obecnie sprawa dostarczenia w porę nasion jarch, bo od tego zależy przyszły urodzaj. Nasiona powinny być dostarczone na miejsce przenaczenia najpóźniej 14 lutego; każdy stracony dzień grozi nowem niebezpieczeństwem, ponieważ w tym czasie w wielu miejscowościach zaczynają się roztopy, a więc drogi dla przewozu zboża ze stacji są zupełnie zdane, siewy zaś zaczynają się 14 marca na południu, gdzie jest mało opadów, tam dostarczenie zboża na czas jest kwestją życia.

„Co się tyczy sprawy Lidwali, to o nią zupełnie się nie martwię; zupełnie nie biorę w rachubę tych 10 milionów pudów zboża, które on zobowiązał się dostarczyć; wiem, że on tej ilości w porządku nie dostarczył—dostarczą go inne osoby. Zboża będzie żadnej tajemnicy w operacjach żywnościowych; czy będzie ona w dobrym stanie, czy też w złym, wogóle wszystko to będzie komunikowane prasie. Mojem zdaniem, jest to gwarancją powodzenia. Sprawa żywnościowa jest zbyt ważna, aby pozwolić na prowadzenie jej w gabinetach kancelaryjnych za zasłoną tajemnicy”.

Sledztwo w sprawie dostawy zboża przez firmę Lidwali idzie energicznie. Komisja śledcza już zaznajomiła mi się z materiałami odnoszonymi. Napływają już zeznania osób poszkodowanych. Obecnie wyjaśniło się, że sprawa dostawy zboża zawarta była z zupełnie pominięciem odnośnych przepisów o wydawaniu zaliczek; pomógł rz. r. s. Hurko a Lidwalim pośredniczyły osoby trzecie. Badanie rz. r. s. Hurki, Lidwali i innych współników wyjaśni

całą tę sprawę. Jak nam donoszą obecnie, aż do wyjaśnienia sprawy, Hurko jest tylko nominalnie towarzyszem ministra i żadnych rozporządzeń ani w sprawie żywnościowej, ani też w innych on nie wydaje.

„Biuro informacyjne” skompromitowało się ostatecznie swemi doniesieniami o sprawie Lidwali. Przytem puszczają ono wiadomości, bez wiedzy Stolykina, o świetnym stanie akcji żywnościowej, czego nie może potwierdzić nawet komisja urzędowa. Biuro to przesadzało w usłudności względem wice-ministra Hurki. Obecnie sfery administracyjne potępiają działalność biura i niechętnie odnoszą się do kierownika jego, p. Belgarda, naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych. Mówią, że Belgard, poruszony tem wszystkim, rozchorował się.

## Wiktor Golcew.

Zmarł w Moskwie wybitny publicysta i działacz społeczny, Wiktor Golcew.

W ciągu dwudziestu pięciu lat redagowania miesięcznika „Ruskaja Mysl”, Golcew usiłował szczerze idee wolności, kultury i humanitaryzmu. Pismo jego zajmowało w stosunku do nas stanowisko sympatyczne. Zapoznawało ono Rosjan z naszym życiem i literaturą. Wszystkie wybitniejsze utwory Sienkiewicza, Orzeszkowej i innych naszych wybitnych pisarzy ukazywały się w niem natychmiast w przekładzie.

Jako magister prawa politycznego objął on, po ukończeniu studjów, docenturę w uniwersytecie odeskim. Po roku wydalono go stanął za przekonania polityczne. Zaprośił go następnie do wykładów uniwersytet moskiewski, ale skutkiem zakazu władz, nie mogły one przejść do skutku.

Wówczas Golcew zrezygnował z działalności naukowej i został publicystą. „Ruskaja Mysl” przez długi szereg lat było jednym z najwydawniejszych i najpoczytniejszych pism rosyjskich.

Dopiero ostatnie lata zmieniły stosunek społeczeństwa względem tego organu. Śmierć założyciela i kierownika tego organu zbiegła się z postanowieniem akcjonariuszów zamknięcia od Nowego Roku „Ruskiej Mysli”.

## Maroko.

—o—

Na Maroko patrzą wszyscy,

Jakie stanąłby wyjdzie licho,

I świat cały w niepokojach,

Ze prusacy siedzą cicho.

Krzecz to bowiem dowiedziona

Z dawien dawna, fakt bezspreczny,

Ze gdy prusak krzyczy, grozi,

Wtedy nie jest niebezpieczny.

Ale kiedy siedzi cicho

I w milczeniu kryje linę,

Wtedy, jako pajak-krylak,

Snajpe intryg pajęczynę.

## Na ulicy.

— Co to za zbiegowisko tam na rogu?

— To sprawa polityczna.

— O! cóż takiego?

— „Obywateł” pobit się z „towarzystwem”.

## Sposób na szynkarzy.

W jednym z miast amerykańskich burmistrz chcąc zapobiedz szynkowni w niedzielę, ogłosił, że wszyscy, którzy podczas nabożeństwa w szynku piją, nie potrzebują za trunki płacić. Odtąd nikt w niedzielę nie szedł do szynku, bo oczywiście szynkarz trunku dać nie chciał.

## Telegramy.

Petersburg, 10 TAP. W Carskiem Siole w wielkim pałacu odbyła się parada georgiewska. Po nabożeństwie Jego Cesarska Mość wznosił toast za zdrowie kawalerów georgiewskich.

Petersburg, 6-go grudnia. TAP. Komunikat urzędowy. Najwyższy ukaz imienny do senatu brzmi: W zatwierdzonej przez nas w dniu 22-im marca 1903 r. ustawie karnej niema przepisów, dotyczących zamiany zamknięcia w twierdzy osób skazanych na karę, w inny sposób pozabawiającej wolności. Skutkiem tego i dla braku w istniejących twierdzach ogólnych cel, przy wykonaniu wyroków sądowych, z mocy których winni są skazywani na zamknięcie w twierdzy, wyniknęły w praktyce trudności. Dla usunięcia tych trudności uznaliśmy za konieczne na podstawie art. 11-go praw państwo-

wych zasadniczych, wydać w tym przedmiocie następujące przepisy:

1) Przy braku miejsca w fortecach w celach ogólnych, skazani na mocy ustawy karnej na zamknięcie w twierdzy, trzymani są w osobno w tym celu urządzonych miejscach zamknięcia, z poddaniem tych osób mojemu przepisów, określonych dla osób zamkniętych w twierdzach.

2) W razie zbytnej odległości owych pomieszczeń, jak również w braku w nich cel, skazani na zamknięcie w twierdzy odbywają tę karę w więzieniach, jednak zupełnie oddzieleni od innych więźniów.

3) Przy utrzymywaniu, zamiast zamknięcia w więzieniu, w odosobnionem zamknięciu osób, skazanych na karę twierdzy, stosowany jest do nich rygor, wskazany w art. 266 ustawy o osobach więzionych.

4) Porządek trzymania osób skazanych z mocy ustawy karnej na zamknięcie w twierdzy i odbywających tę karę w więzieniach zwykłych, określa minister sprawiedliwości.

Petersburg 8 TAP. Na posiedzeniu sądu w sprawie Niebogatówa zażądano usunięcia z sali sprawozdawcy jednego z wielkich dzienników stołecznych, który pomieszcza sprawozdania nieścisłe.

Petersburg 8 TAP. W dniu 7-ym grudnia do szpitala Obuchowskiego przybył dwudzieśc s e zdrowie pomocnika komisarza Szeremetjewa nieznaną chorobą, który następnie chciał obejrzeć zwłoki zabójcy, przyczem oświadczył, że jest on krewnym Szeremetjewa. Wzbudziło to podejrzenie policji, która aresztowała tego człowieka i stwierdziła, że jest on uczestnikiem zabójstwa.

Petersburg, 10 TAP. Deputacja od uniwersytetu noworosyjskiego, złożona z rektora Zanczewskiego i profesora Iwanowa przyjęta została przez prezesa Rady ministrów Stolykina Stolypin wysłuchał relacji deputacji o ciężkich warunkach rozwoju uniwersytetu i przystąpił przedsięwzięć środków zaradcze. Deputacja po zwołeniu wizyty ministrowi oświaty odjechała do Odessy.

Odessa, 10 TAP. Jak stwierdzono policja podczas święceni pamięci Pirogowa wtargnęła do wielkiego audytorjum w uniwersytecie przez onytkę. W uniwersytecie odbywało się posiedzenie Towarzystwa lekarzy rosyjskich, przeto zgodnie z prawem do uniwersytetu, gdzie było wiele publiczności, wysłano oddział policji, który popełnił błąd powyższy. Po sprawdzeniu stanu rzeczy oddział wycofał się z audytorjum.

Tyflis, 10 TAP. Na gruntach położonych w pobliżu traktu rządowego nieznanymi sprawcy podpalili trawę, która paliła się przez trzy dni.

Tyflis, 10 TAP. Schwytany na samowolnem cięciu lasu włóścianin stawiał opór, przyczem zabił siekierą leśnika. Sprawca zabójstwa skazany został na karę śmierci.

Wyrok wykonano. Kamieniec Podolski, 10 TAP. Prace komisji rolnej posuwają się naprzód. Włóścianie bardzo przychylnie odnoszą się do akcji komisji.

Uniwersytet warszawski. Jarosław, 10 TAP. W instytucjach społecznych żywo omawiana jest sprawa starań o przeniesienie do Jarosławia jednego wydziału lub też całego uniwersytetu warszawskiego. Z tego powodu złożony zostanie odpowiedni referat w gubernialnem zgromadzeniu ziemskim. Istnieje projekt poparcia sprawy kapitałem 3,000,000 rubli, ofiarowanych przez Kiekiną, na założenie uniwersytetu w Rostowie Jarosławskim. Miejscową szlachta omawia sprawę ofiarowania na cel powyższy wielkiego domu w Jarosławiu.

Warszawa, 10 TAP. Według informacji oficjalnych w ostatnich czasach wydział ochrony aresztował przeszło 30 członków organizacji bojowej polskiej partii socjalistycznej, którzy brali udział w rabunkach sklepów monopolowych i w zabójstwie naczelnika Jakowlowa. Prócz tego aresztowano skład biura żydowskiego zawodowego związku piekarzy. Wykryto wiele literatury nielegalnej, parę tysięcy pokwitowań składkowych i wiele innych papierów.

Mafjawi. Warszawa 10 Sekta marjawitów rozszerza się coraz bardziej. W samej Warszawie sekta liczy parę tysięcy adherentów, którzy starają się o wybudowanie własnego kościoła.

Bomba. Minsk 10 TAP. W mieszkaniu adwokata przysięgłego, Szapiro, eksplodowała bomba. Uszkodzone zostały ściany i sufit. Ofiar ludzkich nie było.

Wyrok. Moskwa, 10 TAP. Izba sądowa wydała wyrok w sprawie grudniowego powstania zbójczego. Wszyscy oskarżeni uznani zostali za



+  
ś.p.

## Sabina z Wasilewskich VENORDIN

**Żona Prezesa Zjazdu Sędziów Pokoju m. Armawiru,**  
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 7 grudnia 1907 roku, przeżywszy lat 36.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania (ul. Wieluńska № 28), odbędzie się dnia 11 grudnia t. j. we Wtorek o godz. 10 rano, a następnie po żałobnym nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu św. Rocha. O tych smutnych obrzędach pogrążeni w głębokim żalu małż., dzieci, matka, bracia i bratowe zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

+  
ś.p.

## Wanda Wasilewska Panna,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 7-go grudnia 1906 roku, przeżywszy lat 26.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania (ulica Wieluńska № 28) i pogrzeb na cmentarzu św. Rocha odbędzie się dnia 11 grudnia t. j. we Wtorek o godz. 10 rano, o czym pogrążeni w głębokim smutku matka, bracia i bratowe zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

winnych z art. 123. Oprócz tego Niewiedomskiego uznano winnym zabójstwa, Grigorjewa i skazano na dwa lata i ośm miesięcy ciężkich robót. Na karę rot aresztanckich od roku do trzech lat skazani zostali: Nowikow, Mirskij, Lazarew, Smirnow, Jasnogorodzkij, Kałasznikow, Miłow, Wjnkow, Kozłow, Bryzunow, Butuzow, Jakowlew, Stepanow. Pozostałych sześciu uniewinniono.

### W partjach-

**Petersburg, 10 TAP.** W klubie szachistów odbyło się liczne zgromadzenie członków związku 17 października z okręgu kazańskiego. Mówcy Milutin, Polowcew, Bobryszczew, Puszkin i Piercow nawoływali do wzięcia udziału w agitacji wyborczej pod hasłem: „dość już krwi!”

### Poszukiwanie broni.

Tyflis 8 TAP. Rozkopywanie przez policję części góry Sw. Dawida, w celu odnalezienia tam ukrytej broni, trwa w dalszym ciągu. Oprócz karabinów znaleziono tam wiele bomb, sztyletów i rewolwerów.

### Strajk szkolny.

Berlin, 10 TAP. Okręgowi inspektorzy szkolni w Poznaniu wydali rozkaz, aby dzieci poniżej lat czternastu nie relegować ze szkół za strajk. Rodzice zwrócili się ze skargą do rządu z powodu nowego środka, lecz rząd zatwierdził rozporządzenie inspektorów.

### Zgon.

Paryż 10 TAP. Dziś rano zmarł znany krytyk i historyk literatury, członek akademii, profesor Ferdinand Brunetiere, w wieku lat 57.

### Ścięcie.

Berlin, 5 Tel. włas. Morderca Hennig, który dopuścił się kilku zbrodni zabójstwa, dziś rano ścięty w Plötzensee.

### Wybuch w kopalni.

Monaster, 5 Tel. włas. Podczas wierceń w kopalni węgla nagle wybuchł słup ognia. 9 osób straciło życie lub odniosło ciężkie rany.

Berlin 10 TAP. Przyjęcie hr. Witte przez cesarza sprawiło wielkie wrażenie na giełdzie. Akcje rosyjskie poszły w górę.

Belgrad 10 TAP. Odbył się wielki miting z protestem z powodu postępowania władz austriackich w Bośni i Hercegowinie względem dziennikarzy serbskich.

Petersburg 6 TAP. Drugim towarzyszem ministra handlu mianowany został zarządzający oddziałem asekuracyjnym Zarządu gospodarki miejskiej, Ostrogrebskiej.

W Pemie organizuje się partja pokoju wego odrodzenia.

Oddziały związku narodu rosyjskiego utworzyły się w Pińsku, w Rieczycy, w Łojewie, w Radziłowie i Nowomoskowsku.

Smoleńsk, 8 TAP. Odbyło się zgromadzenie członków Związku 17 października pod przewodnictwem członka b. Dumy, Engelhardta.

Charków, 7 TAP. W sprawie studentów — technologii sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Kerotkiewiczza, Rodzianko i Szamutin

na na 25 rubli grzywien, pozostałych dziesięciu uniewinniono.

Hamburg, 7 TAP. W sprawie bałtyckiej partji socjalno—demokratycznej skazani zostali: Dervene na karę dwóch miesięcy więzienia, Skulpe na taką samą karę i oprócz tego a-rezst dziesięciodniowy za nieprawdziwe rewelacje o policji, Suppe na areszt tygodniowy, obaj Grosee, Gründberg i Vitoline zostali uniewinnieni.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Doszło do mojej wiadomości, jakoby pewne grono życzliwych nam osób powzięło myśl zbierania składek na rzecz chorej siostry mojej; — zaliczając przy niniejszem podziękowanie za dobre chęci, nadmieniam, że praca moja i córki, oraz pomoc rodziny wystarczają w zupełności na utrzymanie domu i potrzeby chorej. Otrzymaną bezmiernie paczkę odesłałam do przytulku księdza Kowalskiego.

Racz przyjąć i t. d.

Marja Wyrostkiewicz.

## Sprawozdanie.

Giełdowe Biura Bankowego Gazety losowań w Warszawie, ulica Krakowska—Przedmieście  
№ 47/49.

Warszawa, dnia 7 grudnia 1906 r.

W pierwszej połowie tygodnia Sprawozdawczego na Giełdzie warszawskiej ujawniło się dość znaczne zaofiarowanie papierów procentowych, które następnie jednak znacznie osłabło i skutkiem tego kursy się wzmoocniły.

Walory skarbowe słabo się normowały pod wpływem wskazówek Petersburskich. Renta z kursu 74.75 zeszała na 74. — Nowa pożyczka z 1906 roku obniżyła się do 85.90 a z 1905 roku była ofiarowana po 91.50.

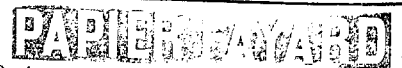
Pożyczki premjowe doznały osłabienia. Oddawno 2-ga Em. po 274, Szlacheckie po 229 a za 1-szą żądano 283.

Z listów zastawnych: Ziemskie 4 i pół proc. obiegaly po chwiejnym kursie 87.50 do 87.35 i ostatecznie po 87.65 a 4 proc. po 81.40. Zapłacono za 5 proc. Warszawskie 88.40 do 88.60 i za 4 i pół proc. 82.25 do 82 i pół. Z Walorów prowincjonalnych notowano 5 proc. Łódzkie po 92, a obracano 4 i pół proc. po 81.75. Piotrkowskie osiągnęły 84. Za Wilenskie żądano 73.75

Na rynku spekulacyjnym zalegała cisza. Wyjątek stanowiły Akcje Bankowe, które były poszukiwane. Cukrownianemi zaś mniej się zajmowano. Zapłacono za Akcje Banku Handlowego 321 i pół, Banku Dyskuntowego 385. Dopelniono transakcji Lilpop—Rau po 520. Rudzkiem po 455 i Patłowskiemi po 88 i pół. Za Starachowickie żądano 130. — Umieszczone Akcje Cukrowni Czerst. po 200 (bez kuponu).

Monety zagraniczne w żądaniu marka 47 keron 40%, frank 38%, funt sterling rub. 9 kop. 56.

Uspokobienie końcowe mocniejsze dla wartości lokacyjnych, słabsze dla dywidendowych.



Papier medyczny tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, irytacji, piersiowych reumatyzmów i td. Wyborny plaster na nagniekt we wszystkich aptekach.

10-2

## Markus GRADSTEIN

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, czenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein. Częstochowa.

## Magazyn bławatny Bernarda LEWINA

w Częstochowie, i Aleja Hotel Victorja.

Poleca w ogromnym wyborze:

Winy czarne, kolorowe i kostjumowe. Sukna Czeskie na kostjumy w różnych kolorach. **Angielskie welwety** oraz Jedwabie bluzkowe. Jednocześnie polecam w ogromnym wyborze po znizonych cenach **materiały na upominki gwiazdkowe**. Mam zawsze na składzie **wielki wybór** Dywanów, Chodników, Portier, Firanek, Serwet, Kap na łożka, Koider watowanych, wełnianych oraz atlasowych.

Wszelkie białe towary sprzedaje po cenach fabrycznych.

Wydawcy: F. D. Wilkoszewski i W. Mordaszan.



Znany wyciąg z ziół przeciw  
**Katarowi żołądka**  
i pewny środek przeciw

**reumatyzmowi,**  
poleca: **SKŁAD APTECZNY**

**Al. Słaskiego,**  
ulica Krakowska № domu 4.

—10-1



## Zapisy

uczennie, nowowstępujących do  
**Szkoly akuszerskiej,**  
rozpoczynają się  
**15 Grudnia.**

## Drobne ogłoszenia:

**Korzystny interes w Warszawie.**  
Sklep mydlarski najrozmaitszych dziennych potrzeb domowych potrzeb sprzedam z powodu interesów familijnych. Wiadomość w Częstochowie, Krakowska № 6. Dąbrowski. 114—2-1